

Erdoğan zamyka przywódców Lewicy i Kurdów

5 listopada 2016

Obrońcy praw człowieka spodziewali się tego kroku odkąd stało się jasne, że Recep Tayyip Erdoğan wykorzystuje nieudany zamach stan w Turcji do rozprawienia się z całą opozycją. Wczoraj w nocy zostali aresztowani przywódcy opozycyjnej Ludowej Partii Demokratycznej (HDP) Selahattin Demirtaş oraz Figen Yüksekdağ, oficjalnie z powodu niestawiania się na wezwania do złożenia zeznań w sprawach dotyczących terroryzmu.

Erdogan nie odważył się aresztować jednych z najbardziej wyrazistych postaci tureckiej opozycji, dopóki nie upewnił się, że jest całkowicie bezkarny. Kiedy jednak przekonał się, że aresztowania żołnierzy, sędziów, akademików, nauczycieli i dziennikarzy spotykają się w kraju głównie z aprobatą i strachem, a za granicą – tylko z rytualnym „wyrażaniem zaniepokojenia”, spokojnie zabrał się za partię, która od dawna psuła mu krew upominaniem się o prawa Kurdów. Co więcej, występowała z krytyką kapitalizmu i hasłami poszanowania środowiska, upominała się o równe prawa kobiet oraz mniejszości seksualnych.

Dwójka współliderów partii – według statutu organizacji stale przewodniczą jej wspólnie politycy obu płci – została aresztowana wczoraj w nocy w swoich domach w Diyarbakirze i w Ankarze. Figen Yüksekdağ i Selahattin Demirtaş oficjalnie zostali zatrzymani, bo nie stawiali się na przesłuchania w toku postępowania dotyczącego terroryzmu. Demirtaşa państwo tureckie podejrzewa o terroryzm, ponieważ jest podejrzany o wzniecanie zamieszek podczas manifestacji w obronie praw Kurdów w październiku 2014 r. Oboje działacze według tureckich śledczych współpracowało natomiast z Partią Pracujących Kurdystanu, której walkę o wolny Kurdystan w Turcji zrównuje się z terroryzmem.

W aresztach wylądowało również dwunastu innych deputowanych do tureckiego parlamentu z ramienia HDP, oficjalnie także z powodu braku współpracy z państwem w śledztwach dotyczących terroryzmu. Dwie kolejne osoby uniknęły zatrzymania tylko dzięki temu, że znajdują się obecnie poza Turcją. Ich parlamentarne immunitety zostały zawieszane jeszcze w marcu, grubo przed nieudanym zamachem stanu. Łącznie HDP miała po ostatnich wyborach 59 przedstawicieli. Aby ci, którzy pozostali na swobodzie, nie czuli się zbyt pewnie, policja wkroczyła wczoraj także do głównej siedziby partii i przeszukała ją. Wcześniej w tym tygodniu aresztowany został również mer Diyarbakiru należący do HDP i jego zastępca. W ich przypadku nawet nie starano się o wiarygodny pretekst – obu polityków oskarżono o tajne członkostwo w nielegalnej Partii Pracujących Kurdystanu.

Na jaką reakcję, poza kolejną serią wyrazów oburzenia, stać będzie europejskich i amerykańskich “strażników demokracji”?

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu